

Zgr. 23.09.2023r. Marian - To właśnie uczynimy jeśli Bóg pozwoli.

Zgr. 23.09.2023r. Marian - To właśnie uczynimy jeśli Bóg pozwoli.

Dzięki Panu, że troszczy się o nas i chce, abyśmy byli przygotowani dla Jego chwały żyć teraz i całą wieczność należąc do Niego. Chciałbym abyśmy otworzyli List do Hebrajczyków 6 rozdział, 1 wiersz:

„Dlatego pominąwszy początki nauki o Chrystusie, zwróćmy się ku rzeczom wyższym, nie powracając ponownie do podstaw nauki o odwróceniu się od martwych uczynków i o wierze w Boga, nauki o obmywaniach, o wkładaniu rąk, o zmartwychwstaniu i o sądzie wiecznym. To właśnie uczynimy, jeśli Bóg pozwoli.”

Czytamy, że apostoł Paweł pisze: Przejdźmy teraz do tych wyższych rzeczy, do tych wyższych spraw. Wiecie, pierwszą, podstawową rzeczą jest, żeby przejść do wyższych spraw trzeba mieć świadomość, że jest się obywatelem Królestwa Bożego. To jest pierwsze i podstawowe, żeby przejść do wyższych spraw trzeba być obywatelem Królestwa Bożego, trzeba być wydostanym z tego ziemskiego obywatelstwa i przeniesionym do niebiańskiego, to znaczy, uwolnionym być od swoich grzechów, uwolnionym być od tego, że trzeba będzie stanąć przed sądem i zdać sprawę za swoje grzeszne życie, uwolnionym być, oczyszczonym z tego wszystkiego, aby przejść do spraw wyższych, do spraw większej chwały, żeby móc przemieścić się z chwały w chwałę, trzeba najpierw być w tej pierwszej chwale człowieka, który został wydobyty, wydostany, jest pełen podziwu i wdzięczności Bogu za to, że w tej chwili jestem w świętych, czystych warunkach nowego obywatelstwa, w których obowiązuje całkowicie nowe prawo, prawo czystości, prawo chwały, prawo należenia do Boga. W tym nowym, wiecznym Królestwie, do którego zostaliśmy przemieszczeni, a otrzymując obywatelstwo przez zrodzenie z Boga, przez narodzenie z góry, przez nową naturę, możemy zacząć rozglądać się w tym Królestwie, co my mamy tu robić? Jakie jest nasze zajęcie? Jakie jest nasze zadanie w tym Królestwie? I oto apostoł mówi: Przejdźmy teraz do tego, za pozwoleniem Pana Boga, abyśmy mogli to pojąć i zrozumieć. Ale dopóki nie zrozumiesz jaka chwała jest z przemieszczenia ze świata ciemności, do Królestwa Syna Boga Wszechmogącego, nie zrozumiesz tego, co Paweł będzie mówił tutaj dalej. Nie dasz rady, nie możesz przejść bez chwały w chwałę, musisz najpierw być w tej pierwszej chwale, człowieka uwolnionego od swego ego, człowieka uwolnionego od swojego sposobu patrzenia na życie. Cóż znaczy to odwrócenie od martwych uczynków? Jeżeli Paweł miałby mówić nadal do ludzi, którzy mają się odwrócić od swoich martwych uczynków, on by dalej o tym mówił. On mówi: teraz pominąwszy to, pójdziemy dalej, bo chcę mówić do tych, którzy to już mają, do ludzi, którzy to już przyjęli, którzy mają świadomość, że nie należą już do świata, ale należą do Boga.

Kiedy wziąłbyś przed przyjściem Pana Jezusa Chrystusa w ciele na ziemię Izraela i widziałbyś tam tą świątynię, to biada było wejść jakiemuś poganinowi do tej świątyni, miał tylko wstęp ten, który był z narodu Izraelskiego, a do miejsca Najświętszego miał tylko raz w roku i to arcykapłan. Nikt inny tam nie mógł wejść. Gdybyś tam sobie pojechał, czy pojechała mógłbyś sobie to zobaczyć z daleka, ale nie mógłbyś wejść do środka. Mógłbyś powiedzieć jak apostołowie: Panie, jaka potężna budowla, jakie wspaniałe kamienie, a nie mógłbyś wejść do środka. Paweł chce teraz mówić o wejściu do środka. Kiedy już obejrzałeś sobie tą chwałę, obejrzałaś, kiedy zobaczyłeś w jak wspaniałym jesteś teraz Królestwie, w

którym jest sprawiedliwość, pokój, radość, miłość wzajemna, wdzięczność, dziękczynienie Bogu, jesteś gotowy, gotowa do tego, by usłyszeć jeszcze o większej wspaniałości. Jeżeli nie porzuciłeś starego życia, nie porzuciłaś, nie zrozumiesz o czym tu jest mowa. Duch Święty nie wprowadzi cię, on wprowadza tego, który jest gotowy, która jest gotowa do tego, by tam wprowadzić. Nie wprowadzi nigdy obcego, człowieka, który nie jest gotowy, który jeszcze nie rozstał się ze swoimi starymi uczynkami, ze swoim starym życiem.

Od 18 do 20 wiersza z tego samego rozdziału:

„Abyśmy przez dwa niewzruszone wydarzenia, co do których niemożliwą jest rzeczą, by Bóg zawiódł, my, którzy ocaleliśmy, mieli mocną zachętę do pochwycenia leżącej przed nami nadziei. Jej to trzymamy się jako kotwicy duszy, pewnej i mocnej, sięgającej aż poza zastłonę, gdzie jako poprzednik(...)”

To ‘poprzednik’ znaczy jako pierwszy. Tu jest użyte słowo ‘wszedł’, a ono znaczy: wbiegł, zwycięzca. Za nas wbiegł Jezus. Za kogo? Inaczej: na naszą korzyść; wbiegł tam.

„(...)wszedł za nas Jezus, stawszy się arcykapłanem według porządku Melchisedeka na wieki”

Człowiek, który nie wszedł do Królestwa Syna Bożego, który nie zaczął się poruszać w tym Królestwie, który nie doznał chwały i zadowolenia, kiedy mógł doznać tych świętych relacji, wychodzenia naprzeciw innym braciom i siostram w służbie, ten człowiek nie jest w stanie zrozumieć jak ważne jest, aby wejść do świątyni. Dla tego człowieka to i tak to przerasta jego już, jeżeli ten człowiek nie doświadczył tego, co znaczy pierwszy. Wielu ludzi nie doświadczyło nawet tego pierwszego, nie rozumieją co to znaczy być częścią ciała Chrystusa, nie rozumieją co to znaczy być obywatelem Królestwa Bożego, gdzie obowiązują zupełnie inne prawa, już nie prawa ziemskie, ale niebiańskie. Wielu wierzących tego nie rozumie, nie pojmują w ogóle, mają swoje zdanie, swoje myślenie, swoje rozwiązywanie spraw, nie pojmują w ogóle co zrobił Jezus, są jak analfabeci, którzy czytają coś, ale nie do końca rozumieją, co czytają w ogóle, nie rozumieją. Dlatego cały czas trzymają się swojego cielesnego człowieczeństwa.

W Królestwie Jezusa Chrystusa cielesny człowiek nie ma co robić, tam muszą być duchowi ludzie, którzy są w stanie w duchowych tych chwałach poruszać się, wchodzić w nie i zajmować pozycję, którą dla nas osiągnął Jezus Chrystus. To jest prawdziwe, o czym pisze apostoł, on tam był, on tam wszedł i pisze o tym, co to jest, on wchodził do świątyni tej ziemskiej, wybudowanej ręką ludzką, ale kiedy wszedł do niebiańskiej, to niebo dla niego stało się miejscem, w którym zawsze chce być. Zobaczył tam coś, czego nigdy nie zobaczył w tej ziemskiej świątyni. Mówi: Znałem człowieka, który został uniesiony do trzeciego nieba. A Jan mówi w Objawieniu, jak został zaniesiony do nieba i co tam widział. A Paweł teraz pisze, że w to miejsce wbiegł w zwycięstwie Chrystus na naszą korzyść. Czy ty masz potrzebę wejść do świątyni? To jest ważne. Wiecie, gdy człowiek nie dorósł do pewnych rzeczy, nie ma potrzeby, żeby tam to osiągnąć. Trzeba dorosnąć do tego, żeby tam chcieć wejść. Wielu ludziom wystarczy już, że coś doświadczyli z Królestwa Syna Bożego: o, jak fajnie, jak miło i już wystarczy, już koniec, po co dalej? Ale to nie jest wszystko, jest o wiele, wiele więcej dla uniżonych, dla skromnych, uczciwych, prawych, miłujących,

przebaczających, tak jak Chrystus. I kiedy Paweł porusza się w dalszej części tego Listu do Hebrajczyków on w dużej mierze zajmuje się arcykapłaństwem Jezusa Chrystusa. To jest przemieszczenie się do tych wyższych spraw, do pojęcia, że kiedyś w Izraelu byli arcykapłanami ludzie, którzy też popełniali przestępstwa, też grzeszyli i oni potrzebowali najpierw złożyć ofiarę za siebie, aby następnie złożyć ofiarę za cały lud. A tutaj w tym niebiańskim miejscu jest arcykapłanem Ten, który jest doskonale czysty, nigdy nie popełnił grzechu. Słowo Boże mówi, że Duch Święty pokazuje to czego oko nie potrafi zobaczyć, a ucho usłyszeć, zrozumieć.

W tym 5 rozdziale, w 11 wierszu apostoł pisze:

„O tym mamy wiele do powiedzenia, lecz trudno wam to wyłożyć, skoro staliście się ociężałymi w słuchaniu.”

Jeżeli ciebie nie poruszają te pierwsze nauki, chwalebne, wspaniałe, zwycięstwo nad diabłem, wyzwolenie z niewoli ciemności, przemieszczenie do Królestwa Jezusa, to nie jesteś w stanie usłyszeć wspaniałości otwartej świątyni, dlatego ciebie nigdy tam nie było, nie wiesz nawet jak wygląda świątynia w środku. Duchowo nigdy tam nie byłeś, czy nie byłeś i nie znasz tego wspaniałego miejsca, bo tam może wejść tylko ktoś czysty, doskonale czysty, nasz Arcykapłan jest doskonale czysty. Czy chcesz? Czy tego potrzebujesz?

Wiecie dlaczego diabeł może zdobywać tylu ludzi przez te ziemskie rzeczy i te ziemskie rzeczy są ważniejsze od niebiańskich? Dlatego, że człowiek nie ma pojęcia, nie rozumie co Jezus uczynił, nie zna Jezusa. Wie coś z Biblii o Jezusie, ale nie zna Jezusa, nie wie kim On jest tak naprawdę i co On uczynił, jakie wielkie zadanie wykonał i jak wspaniale osiągnął to. Wiecie, że ci zawsze, którzy mieli do zanieśienia wieści, oni biegli, Jezus miał najwspanialszą wieść. Oto dla nas ludzi została otwarta niebiańska świątynia, a on pierwszy jako Arcykapłan wiaty naszej właśnie tam wbiega. Jest to dla ciebie i dla mnie miejsce chwały, przez Jezusa mamy swobodny dostęp do Ojca, abyśmy zawsze mogli przyjść przed oblicze Ojca, a Ojciec jest w świątyni. Ale musimy przyjść tam jako czyści, wyzwoleni. Czy jesteś gotów zrezygnować? Czy jesteś gotowa zrezygnować z tego swojego starego ‘ja’, z tego upartego trwania przy swoim? Bo tam nie wejdiesz, nie można wejść indywidualnie, musimy wejść w Chrystusie i to musi być ciało, członki, które mają o siebie jednakowe staranie. To musi być coś co jest wzięte z Chrystusa, inaczej będziesz cały czas tylko jakimś obserwatorem, może trochę coś zobaczysz, ale co dalej? Oto właśnie apostoł, wydawałoby się czytasz nie raz List do Hebrajczyków proste rzeczy w sumie on pisał, a on mówi, że to jest właśnie o wiele wyższe, wiele mamy do powiedzenia, ale wielu uszy niestety ocięzały w słuchaniu, już nie radują ich te pierwsze wspaniałości, że mogą żyć, mogą budować, mogą ratować się nawzajem, mogą sobie służyć nawzajem, mogą obdarzać się Chrystusowym dobrem. Już ich to w ogóle nie zajmuje, zajęli się swoimi rzeczami, to jest tragedia wielu wierzących ludzi. Oni w ogóle już nie są wierzącymi ludźmi, oni przestali być wierzącymi, oni już nie mają wiary, która zwycięża świat, nie mają wiary, która zbliża ich do Boga, mają swoją prywatną wiarę. To są ludzie, którzy odpadli od wiary, dlatego nie ma ich w tym ciele Chrystusa i nie ma ich w tej chwale Chrystusa. Mogą chodzić na zgromadzenia, mogą czytać Biblię, odpadli. W tamtym czasie, kiedy apostoł Paweł pisze to również odpadli, już byli tacy co odpadli. A nawet Paweł pisze bardzo silne słowa w tym momencie:

„Jest bowiem rzeczą niemożliwą, żeby tych - którzy raz zostali oświeceni i zakosztowali daru niebiańskiego, i stali się uczestnikami Ducha Świętego, i zakosztowali Słowa Bożego, że jest dobre oraz cudownych mocy wieku przyszłego - gdy odpadli, powtórnie odnowić i przywieść do pokuty, ponieważ oni sami ponownie krzyżują Syna Bożego i wystawiają go na urągowisko.”

Już nie można takich ludzi przywieść do pokuty, już w tamtym czasie byli ludzie, co odpadli, dla których to, co pierwsze dostali podeptali po tym, uznali siebie za mądrzejszych od Boga i wiedzieli lepiej jak żyć tu na ziemi, a zapomnieli o Chrystusie, o wzorze doskonałym według, którego każdy z nas musi żyć. Szkoda tych ludzi, ale cóż, każdy sobie własne gniazdko szykuje. Albo patrzysz na Chrystusa, co On ci przygotował, jaką korzyścią dla ciebie jest Chrystus, jakim bogactwem dla ciebie jest Chrystus, co On przed tobą otworzył, Ten Chrystus, czyniąc to dla ciebie, dla mnie. To jest sprawa najważniejsza. To są ludzie, którzy nadal mają zajęty umysł i serce Chrystusem, dla których Chrystus jest najważniejszym, aby poznać Go jeszcze więcej. Apostoł Paweł pisze: Poznać Go jeszcze więcej i więcej dowiedzieć się czym mnie Bóg obdarzył w swoim umiłowanym Synu. Ilu takich znasz ludzi? To są ci, którzy nadal rozumieją po co przyszedł Chrystus, wszyscy inni nie rozumieją, zapomnieli już, wrócili z powrotem do swojego ‘ja’. Czy już wielu wraca. Słowo Boże mówi, że wielu powołanych, niewielu wybranych. Ale czy chcesz koniecznie być wśród tych, którzy stracili swoją wieczność? Czy chcesz zaniedbać najważniejszą sprawę swojego życia, skupiając się na tych ziemskich rzeczach? Pamiętasz co Paweł, który był w świątyni, który wie o czym mówi, napisał co się dzieje z ludźmi, którzy wracają do ziemskich pomysłów? Stają wśród wrogów pod krzyżem Chrystusa i razem z nimi są w jedności.

A więc chodzi o coś naprawdę cennego i ważnego i o tym nie możemy zapomnieć. Nie chodzi o stworzenie kolejnej religii, kolejnego miejsca, gdzie ludzie religijnie chcą ze sobą przebywać i jest im tak dobrze, bo mogą dalej sobie żyć po swojemu. Tam gdzie był Jezus, tam był ogień, ogień prawdy. Dlatego tak Go nienawidzili, bo mówił im prawdę. W kolejnym rozdziale, siódmym, apostoł wyklada, że arcykapłaństwo Jezusa Chrystusa nie jest już według linii Lewiego, czy Aarona, jest to zupełnie nie po tej linii. Arcykapłaństwo Jezusa Chrystusa jest według Melchisedeka i on opisuje, że ten Melchisedek był podobny do Syna Bożego, pozostaje kapłanem na zawsze, on był podobny do Syna Bożego, on wyszedł naprzeciw Abrahamowi, ojca wiary, a Abraham, ojciec wiary złożył mu dziesięcinę ze wszystkiego, a ten mu pobłogosławił, obdarzył go dobrem. Apostoł Paweł pokazuje, że porządek Aarona i kapłaństwa według Aarona, zakończył się, powstał inny Arcykapłan, który jest według innego porządku, według porządku, o którym sam Bóg powiedział: Tyś kapłanem, Arcykapłanem na wieki według porządku Melchisedeka, do Swojego Syna umiowanego. A więc wchodzimy w inne arcykapłaństwo. O tym chce Paweł napisać, to nie jest arcykapłan, który popełnia grzech jak my mówimy: No tak, on jest jak my i dlatego on tam, no jest wybrany, bo jest według tego, on tam wchodzi, ale on jest jak my. A teraz mamy Arcykapłana, który nie jest jak my, który jest doskonale czysty i teraz idź za Nim, idź w Nim. Musisz też się dać oczyścić, musisz się dać uwolnić od swego ‘ja’, musisz się pozbyć wszystkiego. Tak jak dzisiaj ta myśl poranna, co mi przyszła, musisz stać się jak człowiek, który uważa starego za obcego i zachowujesz się jak wobec, który ma w tobie jeszcze coś czego ty w ogóle nie potrzebujesz, a więc usuwasz to, co obce, bo to nie jest twoje, bo to nie jest z Chrystusa, to nie jest bliskie twemu sercu. Tobie jest bliski Chrystus dlatego usuwasz to, co jest starego Adama, robisz porządek i to sprawnie to robisz, bo kochasz Jezusa, a nie że pozbywasz się tego z wielkimi oporami, bo to trudno się pozbyć tego. A więc jak bardzo ważne jest zrozumieć co to znaczy: wyższy. Możesz czytać List do Hebrajczyków i niczego tu wyższego nie zobaczysz, twoje życie nic nie pójdzie w górę, nic nie pójdzie dalej, nie będziesz bardziej pociągniętym w kierunku, Chrystusa, w kierunku Ojca. Bo przecież czytałeś to nie raz, czytałeś i wiesz o tym przecież.

Apostoł wyklada w 7 rozdziale, 14 wiersz:

„Wiadomo bowiem, że Pan nasz pochodził z plemienia Judy, o którym Mojżesz nic nie powiedział, co się tyczy kapłanów. A staje się to jeszcze bardziej rzeczą oczywistą, jeśli na podobieństwo Melchisedeka powstaje inny kapłan, który stał się nim nie według przepisów prawa, dotyczących cielesnego pochodzenia, ale według mocy niezniszczalnego życia. Bo świadectwo opiewa: Tyś kapłanem na wieki według porządku Melchisedeka.”

Co to znaczy, że Chrystus jest tym Arcykapłanem? Powstaje całkowicie nowy ród kapłanów, ale już nie z Aarona, nie z Lewiego, ale z Chrystusa. Jacy więc mogą być ci kapłani z Chrystusa? Czyści, święci, oddzieleni od ciemności do światłości, aby mogli wypełniać zaszczytną służbę na ziemi i aby mieli zawsze wstęp do świątyni w niebie, muszą być według Chrystusa. To jest porządek tego kapłaństwa obecnie. Czy doznajesz, że jesteś kapłanem według porządku Chrystusowego? Dbasz o czystość swoich szat, bo wypełniasz bardzo ważne zadanie na ziemi, codziennie wchodzisz do świątyni, aby złożyć Bogu ofiarę, nie ze zwierzęcia.

Paweł pisze to w Liście do Hebrajczyków jaka to będzie ofiara, w tym 13 rozdziale, kiedy kończy i w 15 wierszu pisze:

„Przez niego więc nieustannie składajmy Bogu ofiarę pochwalną, to jest owoc warg, które wyznają jego imię.”

Wydawałoby się, że wielu wyznaje imię Jezusa, mówi: W imieniu Jezusa. Wielu to mówi, ale tu Paweł pisze o czymś o wiele więcej, on pisze o tych wyznających, co mamy w imieniu Jezusa Chrystusa. To jest nasza ofiara, kiedy my wyznajemy Bogu co my mamy w imieniu Jego Syna, Jezusa Chrystusa. Co ty masz w imieniu Jezusa Chrystusa, aby dzisiaj powiedzieć to Bogu wchodząc do świątyni, że ty to masz. Z tego Chrystusa co ty masz takiego? Powiedz mi, bo to jest tu Paweł właśnie pisze o tym, co ty wzięłeś z Tego Chrystusa, przychodząc w Jego imieniu? Bo w Jego imieniu jest wszystko, w Jego imieniu jest przebaczenie grzechów naszych, w Jego imieniu jest odkupienie, w Jego imieniu jest pojednanie, w Jego imieniu jest urodzenie na nowo z Boga, w Jego imieniu jest społeczność z Ojcem. Co ty dzisiaj masz? Bo wchodząc do tej świątyni oddajesz Bogu chwałę poprzez wyznawanie, co ty masz z tego Syna więcej, dzisiaj, jutro, pojutrze, dopóki będziesz żył z dnia na dzień coraz więcej z tego Chrystusa. I Ojciec cię tak chce przyjąć w świątyni.

Słowo Boże mówi, że nigdy nie przyjdiesz przed Boże oblicze z pustymi dłońmi, zawsze przyjdiesz z miłą Bogu ofiarą, a miłą Bogu ofiarą jest imię Jezusa, w którym ty znajdujesz to wszystko, co tam jest zawarte w tym, który to imię nosi, w Synu Boga. Co znajdujesz w Nim? Chrześcijaństwo z religii zamienia się w żywy organizm, który poznaje Tego, który założył, który stworzył ten organizm, który zrodził ten organizm, poznaje Boga. Nowe stworzenie, nowe działanie, Bóg czyni nową, wspaniałą rzecz i w tej rzeczy jeżeli chcesz się znajdować, to musisz czerpać z Chrystusa i to łaskę za łaską. Musisz przyjmować i

poznając Go musisz coraz więcej z Niego mieć w sobie, aby tym codziennie żyć i z tym przyjść do Boga, aby chwalić Jego Syna za kolejną wspaniałość, którą bardziej skosztowałeś, czy skosztowałaś, o której Bogu możesz teraz powiedzieć, bo rozumiesz co skosztowałeś i co skosztowałaś. I Bóg wie, że ty to już masz i możesz Boga chwalić za to, dziękować Bogu za Jego wspaniałego Syna, bo masz to więcej z Jego Syna. Piotr z Janem mówili: Srebra i złota nie mamy, ale co mamy, to ci damy. Co było w imieniu? W imieniu Jezusa było posilenie tego człowieka i danie mu wiary, która pozwoliła temu człowiekowi się podnieść. To było w imieniu Jezusa. Często ludzie wymieniają na pusto imię Jezusa i nic nie znaczy. To jest podpis, który podpisałeś bez niczego, możesz sobie czymś napisać, nie ma śladu. W tym imieniu jest wartość, niesamowita wartość, wieczna wartość, to imię nadał mu sam Ojciec, a Ojciec nie nadaje pustych imion.

Ile znasz już Jezusa Chrystusa? Ile już masz z Jezusa Chrystusa? To jest najważniejsze. U wielu ludzi niestety, chrześcijaństwo już się zakończyło, już nie poznają więcej Jezusa, oni już wszystko poznali. Biedni ludzie, którzy nie rozumieją z czym mają do czynienia w ogóle. Zamiast jaśniej widzieć, widzą coraz gorzej, zamiast jaśniej mówić, mówią coraz gorzej, zamiast jaśniej żyć, żyją coraz gorzej, cofają się. A Bóg nie ma upodobania w tych, którzy się cofają i giną, ale w tych, którzy trwają i wydają owoc.

Czy to rozumiesz? Czy rozumiesz jaka chwała cię spotkała, kiedy dotarła do ciebie wiara? Doświadczyłeś, czy doświadczyłaś wielu wspaniałości, czy Bóg na tym zakończył? Czy w Synu nie ma wiele więcej? Dlaczego już myślisz, że to był finał? I później można usiąść na laurach i już później będzie człowiek tak dalej sobie płynął nie wiem, na łodzi własnych pomysłów. Dlaczego nie dalej z tym Chrystusem, nie więcej z Niego? Więcej miłości, więcej radości, więcej wdzięczności. Pamiętacie o co modlił apostoł, o wierzących ludzi się modlił, aby oczy serca zostały otwarte, aby mogli zobaczyć jakie bogactwo Bóg dał w Swoim Synu Jezusie Chrystusie. To jest właśnie to, że wielu wierzących już nie interesuje Jezus, oni już wszystko poznali, w sumie się nudzą, potrzebują już innych atrakcji, żeby być zadowolonymi z tego życia. gdyby mieli dalej poznawać Jezusa, to byłoby już zbyt nudne. To są ci, którzy odpadli. Ale ci, którzy trwają nadal widzą wielką potrzebę więcej, więcej poznać.

8 rozdział tego Listu do Hebrajczyków, apostoł Paweł opisuje cel przyjścia Arcykapłana Jezusa Chrystusa, cel przyjścia tutaj. Od 6 wiersza:

Teraz zaś objął o tyle znakomitszą służbę, o ile lepszego przymierza jest pośrednikiem, które ustanowione zostało w oparciu o lepsze obietnice. Gdyby bowiem pierwsze przymierze było bez braków, nie szukano by miejsca na drugie. Albowiem ganiąc ich, mówi: Oto idą dni, mówi Pan, a zawrę z domem Izraela i z domem Judy przymierze nowe. Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami w dniu, gdy ujął ich za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi egipskiej; ponieważ oni nie wytrwali w moim przymierzu, przeto Ja nie troszczyłem się o nich, mówi Pan. Takie zaś jest przymierze, które zawrę z domem Izraela po upływie owych dni, mówi Pan: Prawa moje włożę w ich umysły i na sercach ich wypiszę je, i będę im Bogiem, a oni będą mi ludem. I nikt nie będzie uczył swego ziomka ani też swego brata, mówiąc: Poznaj Pana, bo wszyscy mnie znać będą od najmniejszego aż do największego z nich. Gdyż łaskawy będę na nieprawości ich, a grzechów ich nie wspomnę więcej. Gdy mówi: Nowe, to uznał pierwsze za przedawnione; a to, co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zaniku.”

Oto po co przyszedł, aby przygotować kapłanów, którzy będą myśleć jak On, mówić jak On i żyć jak On.

Oczyścić sobie lud na własność, gorliwy w dobrych uczynkach. On wypełnia wszystko, jest Bożym Synem, Synem Człowieczym, który wypełnia wszystko, wszystkie zadania, On wypełnia i On przygotował dla Boga lud prawy, kapłański lud, święty, nabyty, królewski, aby teraz tu na ziemi przez ten lud była wypełniana posługa przed obliczem Boga, w Duchu Chrystusowym i aby ci, którzy należą do Chrystusa dzisiaj mieli swobodny wstęp do tego miejsca Najświętszego.

Zwróćcie uwagę, Paweł później w 9 (on nie pisał rozdziałami, ale tu w 9) rozdziale powiedzmy, jest napisane, że Jezus jako Arcykapłan nie przyszedł z ofiarą zwierząt, z krwią zwierząt, On przyszedł w własną krew, pierwszy, który przychodzi z własną krwią. Po co? Aby przez tą doskonałą ofiarę oczyścić ciebie i mnie z wszystkich martwych uczynków, byśmy nie byli religijni, nie chodzili i dumali sobie: co to w sumie ja miałem w tym chrześcijaństwie robić? Uwolnić ludzi od tego przekleństwa martwych uczynków, które nazywają wyznawaniem wiary, a w których nie ma w ogóle Chrystusa, w których jest człowiek, który nabył pewnych cech z Biblii, ale nie ma tam Chrystusa, nie ma tam Ducha Chrystusowego, nie ma zwycięstwa Chrystusa. Jezus przyszedł, aby oczyścić lud na własność, usunąć wszelkie zło z nas, to jest ofiara na krzyżu. Krew Jego oczyszcza nas od każdego martwego uczynku. Tacy muszą być kapłani, którzy stają teraz przed Bogiem, nie że oni przychodzą i składają jakieś zwierzęta, mamy jedną doskonałą ofiarę Jego Syna, Jezusa Chrystusa. I ta ofiara oczyszcza nas od tego wszystkiego.

Czy ty w ogóle wypełniasz tą służbę? Obawiam się, że wielu nie wie o co chodzi, o jaką służbę tu chodzi, pomodlili się trochę i widocznie już zrobili służbę. Nie, to jest służba, która się nie kończy, to jest służba, kiedy jesz, kiedy pijesz, kiedy się ubierasz, kiedy idziesz do szkoły, kiedy idziesz do pracy, kiedy wracasz, kiedy jesteś w domu, cały czas jesteś na służbie kapłańskiej. Jesteśmy Jego świątynią cały czas, nie od jakiegoś dnia w tygodniu do jakiegoś dnia w tygodniu. A w tej świątyni ty wypełniasz tą służbę, dlatego krew Jezusa potrzebna jest tobie i mi, aby nas oczyszczać od wszelkiego martwego czynu, byśmy nie spełniali służby na daremno, przychodzili z jakimiś kulawymi, złośliwymi ofiarami, zawistnymi i mówili Bogu, że no to jest coś miłego. Albo skończysz z tym swoim starym życiem i zobaczysz co Chrystus przyniósł, jakie piękne pragnienia, działania, zwycięstwo, albo twoje chrześcijaństwo będzie właśnie takie, byle jakie, byle co, o którym będziesz mówić jako by ono było wspaniałe, a ono nawet nie ma pojęcia po co przyszedł Chrystus, dalek człowiek żyje w swoich grzechach.

A więc Paweł opisuje dalej i pisze o tym właśnie, że to Jezus jest tym Arcykapłanem, który wszedł do tego miejsca Najświętszego z własną krwią, aby wstawiać się dzisiaj za nami. Później 24 wiersz:

„Albowiem Chrystus nie wszedł do świątyni zbudowanej rękami, która jest odbiciem prawdziwej, ale do samego nieba, aby się wstawiać teraz za nami przed obliczem Boga; i nie dlatego, żeby wielokrotnie ofiarować samego siebie, podobnie jak arcykapłan wchodzi do świątyni co roku z cudzą krwią.”

Czy to widzisz? Wiecie, kiedy Mojżesz szedł w kierunku namiotu zgromadzenia, to cały Izrael stawał, aż Mojżesz wszedł. Wiedzieli, że to jest coś bardzo cennego i ważnego. Dzisiejsze chrześcijaństwo jest tak ułomne, tak przykre to jest, tak słabo zna prawdę. Wielu, którzy złapali jakieś pierwsze słowa z Biblii, uważają się za nauczycieli, nie znając pierwszych nauk nawet, uwolnienia od swojej starej natury. A po to przyszedł Chrystus, aby wpisać nowe prawo w serca nasze, w myślenie, to jest prawo wzajemnej miłości, wzajemnej troski o siebie, służby sobie nawzajem. To jest prawo poświęcenia całego swojego życia, aby w ciele Chrystusa wszyscy mieli korzyść z tego, że ty jesteś wierzącym, jesteś wierzącą. Nie żyjesz dla siebie,

bo Jezus nie żył dla Siebie. Jak żyjesz dla siebie, to nie znasz Jezusa w ogóle. To jest sprawa oczywista, On przyniósł miecz, odciął nas od tego świata przez prawdę Słowa i wprowadził nas do Królestwa, zupełnie innego człowieczeństwa. To jest wspaniałe. Ale ilu to pojmie, tak się zachwyci, że zostawi wszystko, aby poznać Pana. Ilu więcej czasu poświęca temu, co na ziemi, niż temu co w niebie, nie dba o swoje serce, a wszak tam ma być miłość do Boga o swój umysł, a wszak tam ma być miłość do Boga, o swoje siły, a wszak tam ma być miłość do Boga, o swoją duszę, bo wszak w duszy też ma być miłość do Boga i o bliźniego, bo wszak trzeba miłować bliźniego swego jak siebie samego, bo taki jest Chrystus. To jest ta służba, trzeba pilnować tych swoich szat służebnych, aby w nich zawsze chodzić.

A więc apostoł opisuje to wyższe, to większe, to wspanialsze, to chwalebniejsze. Później w tym 10 rozdziale i 15 wierszu opisuje jak własną ofiarą uczynił nas świętymi, doskonałymi. I znowuż:

„Poświadczaj nam to również Duch Święty; powiedziawszy bowiem: Takie zaś jest przymierze, jakie zawrę z nimi po upływie owych dni, mówi Pan: Prawa moje włożę w ich serca i na umysłach ich wypiszę je,”

Znowuż pokazuje, że nowy człowiek ma wpisane Boże prawo już w serce, w umysł, w codzienność. Dlatego zmieniło się nasze życie, bo On wpisał nowe życie w nas i zaczęliśmy inaczej patrzeć na ludzi, zaczęliśmy miłować ludzi, w ogóle nawet często nie znanych, zobaczyliśmy kogoś, że czyta Biblię, już byliśmy tacy poruszeni, że ktoś czyta Biblię. Chwała Bogu, to jest piękne, że ktoś czyta. Później zrozumieliśmy, że wielu niestety czyta Biblię po to, żeby pokazać swoje ‘ja’, a nie czytają po to, żeby zrozumieć kim jest Chrystus. Ale na początku myśleliśmy, że każdy kto czyta Biblię, to musi być naprawdę zakochany w Chrystusie. I tutaj mamy od tego 19 wiersza:

„Mając więc, bracia, ufność, iż przez krew Jezusa mamy wstęp do świątyni drogą nową i żywą, którą otworzył dla nas poprzez zasłonę, to jest przez ciało swoje, oraz kapłana wielkiego nad domem Bożym, wejdźmy na nią ze szczerym sercem, w pełni wiary,(...)”

Tu nie ma ‘na nią’, w ogóle nie ma tam ‘na nią’ tu jest tylko dopisane, ktoś pomyślał wejdźmy na tą drogę, a tam jest napisane wejdźmy ze szczerym sercem do świątyni.

„(...) w pełni wiary, oczyszczeni w sercach od złego sumienia i obmyci na ciele wodą czystą”

Wejdźmy, aby wypełniać posługę, aby zgłosić się przed obliczem Ojca, wyznając wspaniałość Jego Syna i to, co w Synu nam dał. Coraz więcej i więcej, z chwały, w chwałę, z radości w radość, z uwielbienia w uwielbienie, coraz więcej Chrystusa w nas i Ojciec właśnie chce nas takich widzieć. On mówi, że On chce, abyśmy byli wszyscy jak Jego Syn. O tym myśl, to jest kapłaństwo z Chrystusa, taki jest Chrystus. Na

ziemi okazał Ojcu doskonałe posłuszeństwo i osiągnąwszy tę doskonałość w posłuszeństwie, w każdym wymiarze w pełni posłuszny Ojcu. On się urodził doskonały, On wytrzymał w tej doskonałości na tej ziemi, nigdy jej nie tracąc. Stał się dla mnie i dla ciebie Zbawicielem, jeśli my jesteśmy Mu posłuszni.

Widzicie, wielu wierzących ludzi nie ma zajęcia, to jest bieda, nie mają zajęcia, a Jezus przyszedł dać nam zajęcie, nasze zajęcie, to być kapłanami Boga Wszechmogącego. Co mieli robić kapłani Boga Wszechmogącego? Mieli służby, mieli wyznaczone służby w tej świątyni i mieli to wszystko przygotowywać, spełniać, ogarniać cały ten temat. Wielu wierzących nie ogarnia tematu, nie wie po co są wierzącymi, nie mają pojęcia. A tu trzeba służyć sobie nawzajem w tym. To co doświadczysz z Chrystusa, to jest dla innych też zbudowaniem, wzrastając opowiadasz o wspaniałości Chrystusa, dziękujesz Ojcu przychodząc przed Jego oblicze i znowu mówią: Boże, dziękuję Ci za kolejną sprawę, która została w sposób godny Ciebie rozwiązana w moim mówieniu, w moim myśleniu, w moim działaniu. Boże, dziękuję Ci za Syna, kolejna sprawa, która jest rozwiązana, w której mogę Ci powiedzieć teraz: Boże, dziękuję Ci za to co mi posłałeś. I masz to w sobie, chodzisz z tym, jesteś wdzięcznym nieustannie Bogu w każdy dzień, który spędzić możesz poznając Jego Syna, poznając to, co Bóg ci dał w Jego Synu. Paweł pisał w wielu miejscach, apostołowie pisali oto mamy skarb, ten skarbiec i w tym skarbcu są wszystkie skarby Boże, a tym skarbcem jest Chrystus i w Nim jest to całe bogactwo. Daj się wyrwać Duchowi Świętemu ze swojego cielesnego, ociążanego życia, żebyś zaczął, czy zaczęła poznawać w duchowych wymiarach co to znaczy, że Jezus stał się Arcykapłanem wiary naszej. Poznać co to znaczy wchodzić do miejsca Najświętszego, już teraz tu, mieć społeczność z świętym Bogiem, będąc oczyszczani krwią Jezusa Chrystusa, o czym pisze Jan. Oni mieli to i wiedzieli co to znaczy, wypełniali tę służbę i życie ich zostało skrócone.

Księga Objawienia 1 rozdział, od 4 wiersza:

„Jan do siedmiu zborów, które są w Azji: Łaska wam i pokój od tego, który jest i który był, i który ma przyjść, i od siedmiu duchów, które są przed jego tronem, i od Jezusa Chrystusa, który jest świadkiem wiernym, pierworodnym z umarłych i władcą nad królami ziemskimi. Jemu, który miłuje nas i który wyzwolił nas z grzechów naszych przez krew swoją, i uczynił nas rodem królewskim, kapłanami Boga i Ojca swojego, niech będzie chwała i moc na wieki wieków. Amen. Oto przychodzi wśród obłoków, i ujrzy go wszelkie oko, a także ci, którzy go przebili, i będą biadać nad nim wszystkie plemiona ziemi. Tak jest! Amen.”

Uczynił nas rodem królewskim, kapłanami Boga i Ojca Swojego. Jak tę służbę wypełniasz dzisiaj? Czy czyste są twoje usta? Czyste twoje dłonie? Czyste serce masz? Dbasz o to, by stawać przed Bogiem, dzięki Chrystusowi możemy mieć czyste serce, czysty umysł, czyste usta, czyste dłonie, czyste stopy. To jest zwycięstwo Chrystusa. Kiedy chodzę w czystości uwielbiam Chrystusa, kiedy ty chodzisz w czystości, uwielbiasz Chrystusa. Kapłan musiał mieć szaty odpowiednie w służbie. Te odpowiednie, to Chrystus w nas.

5 rozdział. Znasz te miejsca z Biblii. Tak ważne jest korzystać z tego, co tu jest napisane. I znowu kiedy Jan widzi, że nikt nie może otworzyć tej Księgi zapisanej, która jest w rękach Boga, słyszy głos: Jest ktoś godzien to uczynić. Kto to jest?

„I widziałem pośrodku między tronem a czterema postaciami i pośród starców stojącego Baranka jakby zabitego, który miał siedem rogów i siedmioro oczu; a to jest siedem duchów Bożych zesłanych na całą ziemię. I przystąpił, i wziął księgę z prawej ręki tego, który siedział na tronie, a gdy ją wziął, upadły przed Barankiem cztery postacie i dwudziestu czterech starców, a każdy z nich miał harfę i złotą czaszę pełną wonności; są to modlitwy świętych. I zaśpiewali nową pieśń tej treści: Godzien jesteś wziąć księgę i zdjąć jej pieczęcie, ponieważ zostałeś zabity i odkupiłeś dla Boga krwią swoją ludzi z każdego plemienia i języka, i ludu, i narodu, i uczyniłeś z nich (albo: sam) dla Boga naszego ród królewski i kapłanów, i będą królować na ziemi.”

Będą królować, ród kapłański. Chciejmy się uczyć posługi kapłańskiej od Arcykapłana, patrzmy na Niego jako On to pełnił, jak On nas uczy. Pamiętacie jak Mojżesz uczył Aarona, co ma zrobić dokładnie. Jak się zgniewał w pewnym momencie, że Aaron nie zrobił tego, co powinien zrobić, a Aaron się wytłumaczył. Ale miało być tak zrobione, uczmy się tej posługi, nie jesteś tutaj jakimś takim wierzącym, który w sumie, no jakie jest twoje zadanie? Ani tu nie głosisz Słowa specjalnie, no to co ty masz tu za zadanie? W sumie to nie masz żadnego zadania i tak życie twoje biegnie bez zadania. A zadanie masz, kapłańskie, posługę kapłańską masz, jesteś świątynią Boga żywego, masz wypełniać zadanie w świątyni, masz pilnować tej świątyni, masz nie pozwolić, żeby w tej świątyni był zaduch, smród, jakieś dziwne rzeczy. To musi być wszystko czyste, musi być napełniane tym, co z góry, masz potężne zadanie do wykonania. Ale pierwsze, czy ty jesteś już wolny od swojej grzesznej natury? Czy jesteś wolna od swojej grzesznej natury? Jeżeli nie, nie możesz tego zadania wypełniać i sam Bóg ci tego nie pozwoli. Nie po to posłał Syna, żeby znowu widzieć kapłanów brudnych, chodzących w grzechach, wysoko mniemających o sobie, a żyjących w świecie. Musi być oczyszczenie. Kapłan jeżeli się nie obmył, zginął, musiał być obmyty. Dlatego Paweł mówi: Pominąwszy to już wiecie o tym, że musicie być obmyci, wiecie, że musicie być uwolnieni ze swojej grzeszności, wiecie o tym, że Chrystusa krew was oczyściła, a więc idźmy dalej, wchodźmy w tą służbę. Wysławiamy Boga tym, co mamy w imieniu Jezusa Chrystusa, mówmy prawdę, bo Bóg nie da się okłamywać. Wysławiamy mówiąc prawdę, co już mamy z Chrystusa Jezusa na dzisiaj, Bóg wie.

1 Piotra, 2 rozdział:

„Odrzuciwszy więc wszelką złość i wszelką zadrę, i obłudę, i zazdrość, i wszelką obmowę”

Patrzcie to jest piękne zadanie. Wielu ludzi staje, zwalcza się, kłóć się o jakieś dogmaty, spierają się, wykazują sobie, wzięliby się do normalnego działania, zajęliby się tym, co powinni robić. Po co przyszedł Chrystus - dowiedzieliby się najpierw, a potem dopiero by cokolwiek robili. Nie przyszedł po to, żeby się ludzie spierali o różne rzeczy, ale by uporządkowali swoje własne życie i żeby było widać, że w nich żyje dzisiaj Chrystus. To jest najważniejsze.

„Jako nowonarodzone niemowlęta, zapragnijcie nie sfalszowanego duchowego mleka, abyście przez nie wzrastali ku zbawieniu, gdyżście zakosztowali, iż dobrotliwy jest Pan. Przystąpcie do niego, do kamienia żywego, przez ludzi wprawdzie odrzuconego, lecz przez Boga wybranego jako kosztowny. I wy sami jako

kamienie żywe budujcie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa.”

Nawet kiedy mieli wybierać po zborach starszych, kogo mieli wybierać? Tych, którzy zostali sprawdzeni, we własnym, codziennym życiu, własnym podwórku domowym, że w ich życiu działa Duch Chrystusowy, aby mogli uczyć innych.

„Dlatego to powiedziane jest w Piśmie: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, kosztowny, A kto weń wierzy, nie zawiedzie się. Dla was, którzy wierzycie, jest on rzeczą cenną; dla niewierzących zaś kamień ten, którym wzgardzili budowniczowie, pozostał kamieniem węgielnym,”

Jak można wzgardzić tym kamieniem? Kiedy w codzienności nie przyjmuje Jego życia jako swojego życia. Oni odrzucili życie Jezusa, nie chcieli takiego życia. On był tym kamieniem, żywym kamieniem, oni Go nie potrzebowali, oni żyli po swojemu. Kto wzgardził więc? I dzisiaj ludzie wierzący też wzgardzają Jezusem, żyją po swojemu, nie tak jak On, ale po swojemu. On mówi: Pójdiesz za Mną i będziesz Mnie naśladować. Ilu znasz chrześcijan, którzy żyją po swojemu? A ilu znasz, którzy uczą się Jezusa i naśladowają Go? Zobaczysz jak wielu ludzi nie rozumie, co się dzieje, a powinniśmy rozumieć. Czas jest zły, diabeł wylewa ciemności, wiele fałszywych nauczai, żeby ludzie między sobą się tylko tarli, zamiast ratować się w Chrystusie. Musisz wydostać się z tej szumowiny, tak jak Księga Objawienia mówi: Te zatrute wody, te fałszywe nauki, żeby zobaczyć po co Chrystus przyszedł. Dla ciebie, abyś mógł żyć dzięki Niemu, mogła żyć dzięki Niemu, byś mógł odpocząć od swego starego życia i cieszyć się nowym życiem. To jest twoja korzyść. To ty pójdiesz gdzieś, ja pójdę gdzieś. Musimy wiedzieć, co klasyfikuje ludzi do wieczności z Bogiem, a co do gehenny, bo Ten Arcykapłan to powiedział. A więc wielu i dzisiaj wzgardza Jezusem i żyją po swojemu mieniąc się chrześcijanami, robią co chcą, a nie to, co mówi Jezus, nie żyją słowami Jezusa, żyją własnymi pomysłami.

„Ale też kamieniem, o który się potkną, i skałą zgorszenia; ci, którzy nie wierzą Słowu, potykają się oń, na co zresztą są przeznaczeni. Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości,”

Moglibyśmy powiedzieć to też w ten sposób: Urodziłeś się, jesteś jak niemowlę, nie można cię jeszcze uczyć posługi kapłańskiej, bo musisz najpierw nabyć tych pierwszych cech charakteru, musisz nabyć charakteru, który jest z Chrystusa, a potem dopiero wejdiesz w posługę kapłańską, ale już jesteś z rodu kapłańskiego, z rodu królewskiego, kiedy się rodzisz z Chrystusa Jezusa, z tego świętego nasienia. Ale żeby wejść w tą posługę, musisz do niej dorosnąć. A więc wzrastasz, rozwijasz się, uczysz się wybierać dobro, odrzucać zło, korzystasz z tego, żeby później móc służyć, stawać przed Bogiem i rozumieć, że On jest święty i nie możesz z brudnymi rzeczami przyjść przed oblicze Jego i uważać, że On to musi przyjąć, bo

teraz imię Jezusa wymieniasz. W Jezusie nie ma brudu, On nie przyjmuje imienia Jezusa z brudem. Pamiętajcie tych ludzi, co przyszli: w imieniu Twoim wypędzaliśmy demony, uzdrawialiśmy itd. itd. Jezus mówi: Ja was nigdy nie znałem, idźcie przecz. Dlaczego? Bo nie macie jakiego życia? Nie macie Mojego życia we Mnie, żyjecie dalej w nieprawości, wyście nie zaliczyli pierwszych nauk w ogóle nawet.

List do Rzymian 12 rozdział. To jest bardzo ważne o czym apostoł Paweł pisał tam. W Arcykapłanie mamy to wszystko, ty i ja. To On nas właśnie uczynił przez Swoją ofiarę rodem Królewskim, kapłaństwem świętym. Dorastaj, albo jeśli już jesteś w tym, to pilnuj tego i nie oddaj tego za nic, wypełniaj służbę swoją gorliwie i z ochotnym sercem, czerp coraz więcej z Chrystusa, żeby więcej oddać chwały Ojcu za to, co ci dał. Poznawaj Jezusa coraz więcej, więcej z niego bierz i więcej dziękuj Ojcu za to, a to będzie widoczne dla nas wszystkich poprzez twoje codzienne życie. I tu mamy 12 rozdział Listu do Rzymian:

„Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza.”

Ciała swoje, ale już jako święte ciała, czyste, gotowe do służby.

„A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe.”

Pomyśl jaka to wolność, nareszcie uwalniasz się od cielesnych ludzi, wychodzisz poza to wszystko. Cieleśni ludzie mają cielesne pomysły, musisz wyjść poza cielesność i zobaczyć duchowość, prawdziwe, duchowe życie, które przyniósł Chrystus Jezus na tą ziemię i zacząć myśleć dzięki Jezusowi. Swoją nadzieją sięgnąć poza zasłonę, gdzie wbiegł Chrystus jako twój poprzednik. To jest chwalebne. Myśl o Nim, że On dla ciebie tam wbiegł, to jest twój Zwycięzca, ale On się dzieli z tobą swoim zwycięstwem. Więc wypełniaj zadanie na ziemi, tą służbę kapłańską ciesząc się, że i ty tam wejdiesz w doskonały sposób.

List do Hebrajczyków 6 rozdział. To jest piękna posługa, pamiętaj, oczyszczaj się, uświęcaj się, bez tego nikt nie zobaczy Pana. Wypełniaj swoje zadanie, oczyszczaj się, to jest twoje zadanie, pilnować swojej służby, nie wchodź w zło, nie szukaj zła, bądź dla Niego, żyj dzięki Jezusowi. I od 10 wiersza:

„Wszak Bóg nie jest niesprawiedliwy, aby miał zapomnieć o dziele waszym i o miłości, jaką okazaliście dla imienia jego, gdy usługiwaliście świętym i gdy usługujecie. Pragniemy zaś, aby każdy z was okazywał tę samą gorliwość dla zachowania pełni nadziei aż do końca, abyście się nie stali ociężałymi, ale byli naśladowcami tych, którzy przez wiarę i cierpliwość dziedziczą obietnice.”

Bóg pamięta, kiedy człowiek z ochotnego serca służył innym, ochotnego serca, i służył ludziom pośród, których przebywał. Bóg pamięta, kiedy czynisz to w Jego Duchu, kiedy czynisz to w Jego miłości, kiedy czynisz to z powodu Chrystusa, który zmienił twoje życie. Bóg pamięta i On chce, żebyśmy do końca trwali w tej posłudze, żebyśmy nawzajem sobie usługiwali tym, czym obdarza nas Bóg w Swoim Synu Jezusie Chrystusie. Jakbyście, powiedzmy, chcieli, żeby głosili wam Słowo Boże, ludzie, którzy będą się cofać coraz głębiej w cielesność? Czy ludzie, którzy będą szli coraz bardziej w duchowość, kosztowność Chrystusa? Słowo Boże mówi o ludziach, którzy szukają sobie takich, którzy będą mówić to, co ucho łąchce i że wielu odstąpi o prawdziwej nauki, nie będą chcieli tak żyć. Ale są ci, którzy w każdym pokoleniu chcą żyć Chrystusem, którzy zobaczyli, że to jest skarb, który wydostał ich z zrujnowanego życia, zepsutego życia i nie chcą zamienić tego skarbu na kolejne zrujnowane życie, tylko teraz już zrujnowane w jeszcze gorszy sposób.

Czytamy, że ofiarą Bogu miłą jest też duch skruszony, duchem skruszonym nie wzgardzisz, o Boże. Później Jakub pisze tak samo, że jeżeli skruszymy się przed Bogiem, unizymy się, to On da nam zwycięstwo nad wrogiem duszy naszej. Nie wywyższajmy się nad innych, kiedy nie mamy w ogóle podstaw do tego żadnych. Nikt nie ma prawa wywyższać się nad drugiego, nie wywyższajmy się, nie myślmymy o sobie, że jesteśmy mądrzejsi od innych, że jesteśmy lepsi, nie wiem co tam. Jeżeli cokolwiek masz naprawdę z Chrystusa, to będziesz służyło to innym ku wspólnemu zbudowaniu. Tak jak Słowo Boże mówi: Darma wzięliśmy, darma oddajmy, aby każdy mógł skorzystać, zobaczyć więcej, więcej zapragnąć. Kiedy był czas, że powiedzmy, że w Polsce biedniej się żyło, to wielu nawet nie miało pojęcia, że gdzieś indziej mają tyle jedzenia, tyle różnych rzeczy. Dopiero jak ktoś tam przywoził z zachodu coś tam: o, jakie rzeczy mają na zachodzie, różne rzeczy, on mówił, że tam pełne półki są tego. Co ty powiesz? Ilu wie ile w niebie jest chwały i przynosi tą chwałę z nieba, aby inni mogli powiedzieć: Poważnie? To jest naprawdę? I my mamy tam wstęp przez Jezusa? To ja się oczyszczam! Skoro tylko czyści mogą tam wejść, ja też chcę tam wejść! To jest piękne, być tam i przyjść stamtąd i opowiedzieć tym, którzy tu są jak tam jest wspaniale w niebie, jaka jest społeczność, jaka chwała, jakie Boże objawienia tam są. To jest potrzebne tu na ziemi, abyś ty osobiście też mógł, mogła być tam. Masz wstęp, aby przejść przez oczyszczenie, przez uświęcenie, przez porzucenie swojego egoizmu, wtedy zobaczysz, co naprawdę Bóg dał w imieniu Jezusa Chrystusa i więcej i więcej będziesz chciał, czy chciała widzieć, aby więcej skosztować, jak dobry jest Bóg. Amen.